

Bez babci i dziadka nie byłoby sukcesów Angelique Kerber

maciej · 13 listopada, 2021



Angelique Kerber, gwiazda światowych kortów po każdym znaczącym zwycięstwie wpierw dzwoni do babci Marii i dziadka Janusza. Bo bez państwa Rzeźników nie byłoby sukcesów ich wnuczki, ale nie byłoby także pięknego, nowoczesnego obiektu tenisowego w Puszczykowie. Władze Polskiego Związku Tenisowego w 100-lecie założenia związku nie zapomniały o ich wkładzie w rozwój dyscypliny w naszym kraju.

– Państwo Rzeźnikowie nie mogli uczestniczyć we wrześniowej, jubileuszowej gali, która odbyła się w hotelu Regent w Warszawie, dlatego przyjechałem do Puszczykowa, by im wręczyć specjalnie przygotowaną statuetkę – mówi Mirosław Skrzypczyński, prezes PZT i jednocześnie dodaje, że zna Marię i Janusza Rzeźników od wielu lat, docenia ich zaangażowanie w tenisowe projekty i w Puszczykowie zawsze czuje domową, wręcz rodzinną atmosferę.

Centrum tenisowe zbudowane dla Angie

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Inicjatorem budowy centrum tenisowego w Puszczykowie, które położone jest w pobliżu Poznania był Janusz Rzeźnik. Obiekt został otwarty w 2006 roku, zbudowany został z myślą o wnuczce i nazwany na jej cześć „Angie”. To właśnie tutaj rozgrywane były m. in. mecze Pucharu Davisa z udziałem reprezentacji Polski w latach 2006 i 2007.

– Centrum Tenisowe Angie to jeden z najważniejszych – jeśli nie najważniejszy – projektów życia. Ania (rodzina i znajomi Angelique zwracają się do niej Ania – przyp. red.) właśnie w Puszczykowie przygotowuje się do startów w turniejach, w tym do imprez Wielkiego Szlema – podkreślają zgodnie Maria i Janusz Rzeźnikowie.

W ostatnim roku obiekt został całkowicie zmodernizowany, a nad kompleksową przebudową czuwała Beata Kerber – mama trzykrotnej mistrzyni turniejów wielkoszlemowych oraz sama Angelique.



Poznali się w Hamburgu

Życiorysy Marii i Janusza są niezwykle, a poznali się w latach 60. ubiegłego wieku w... Hamburgu. Oboje mają sport we krwi. Maria grała w piłkę ręczną. Z kolei Janusz był bramkarzem w piłkarskiej drużynie Polonii Leszno. W 1962 roku dziadek Angelique wyjechał do Niemiec. Wyjątkowy, momentami tragiczny splot rodzinnych zdarzeń sprawił, że pozostał w kraju naszych zachodnich sąsiadów. Losy skierowały go do Hamburga, gdzie w ramach spotkań z lokalną polonią poznał swoją przyszłą żonę.

– Angażowałem się w wiele przedsięwzięć. Ciężko pracowałem. Prowadziłem kilka biznesów. Zostałem m. in. prezesem Związku Polaków Zgoda w Niemczech. Przez kilka dekad pomagałem nawiązywać kontakty gospodarcze pomiędzy firmami z Polski i z Niemiec – wspomina pan Janusz.

Państwo Rzeźnikowie dość nietypowo – jak na lata 70. i 80. – zainwestowali w Polskę kupując działki w Puszczykowie, a następnie... wrócili do rodzinnego kraju.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Janusz Rzeźnik założył jedną z pierwszych firm polonijnych. Wpierw „Polroko” rozpoczęło działalność w Poznaniu i zajmowało się produkcją odzieży, później siedziba została przeniesiona do Puszczykowa.

– Z czasem ten biznes przestał być opłacalny, a ja zdecydowałem wraz z żoną o budowie obiektu tenisowego. Czy było warto? Oczywiście. Wystarczy spojrzeć na sukcesy wnuczki – kończy uśmiechając się Janusz Rzeźnik.

Maciej Łosiak



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/bez-babci-i-dziadka-nie-byloby-sukcesow-angelique-kerber/>